Nr. 4 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech". „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków. w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Nakład drugi po konfiskacie | Na czwartek, 10-go stycznia 1935 r. | Nakład drugi po konfiskacie

Dżungla niezrozumiałych
i dlatego niestosowanych albo źle stosowanych ustaw i dekretów

Mówi się i pisze o poważnej liczbie takich ustaw. A świeżo pojawiła się wiadomość, że **jakieś 120 dekretów ma uledz zmianie.**

Niedawno temu np. b. minister Matuszewski wprost ośmieszał i chłostał biczem ironji — to **„uszczęśliwianie"** przez sanatorów bebeków — ludności.

Między innemi pisze dosłownie:

„Dać się porwać **zapałowi dekretowania,** że „ma być" pięknie, że „ma być" dobrze, że „ma być" kulturalnie, bogato, wzniośle patrjotycznie, obywatelsko, **wylewać na urzędowy papier swoje tęsknoty i marzenia to najgorsza, bo urzędowa forma maniłowszczyzny**". (Czyli udawania, że się wielkie rzeczy robi. — Red. G. Gr.) A następnie stwierdza p. Matuszewski, że wszędzie na całym świecie, **„naprzód zmienia się życie, a potem zmienia się prawo.** Naprzód zmienia się lokomotywy, tory, sygnalizację, a potem rozkład jazdy. Tak było, jest i będzie. I na to niema rady."

„Tymczasem my wszyscy w Polsce błąkamy się wśród fantastycznych przegród, wylęgłych poza życiem. **W mózgach urzędowych marzycieli obijamy sobie boki o ustawodawcze fantasmagorje,** co chwila wplątujemy ręce i nogi, jak podczas koszmarnego snu w ljany przepisów, wydawanych przez polotnych referentów. To są fikcje. Ale te fikcje realnie przeszkadzają pracować, przeszkadzają żyć" — — —

— — Tak pisze wybitny sanator, który **sobie zachował samodzielność myślenia, który doszedł do przekonania, że wszelkie poufne wytykanie błędów i dziwactw nic nie pomaga** i dlatego występuje — **publicznie.**

Plagą Polski i Jej ludności, stają się między innymi naprawdę **najrozmaitsi referenci,** żądni karjery, którzy **koniecznie chcą się „odznaczyć" nadzwyczajną ruchliwością, ideowością, pomysłowością** —— chcą wogóle się odznaczyć!

Jak strasznie te rzeczy wyglądają, tego dowodem także słowa obecnego premjera p. Kozłowskiego, który w wywiadzie („I K. C.") stwierdził, że w dniu pracy premjera są dwie **wielkie troski,** z których jedną jest — **„praca nad usuwaniem z życia Państwa — głupstwa"!**

Wszystkie **poprawki** opozycji zwykle a czasem ryczałtowo zostają odrzucane! **Trzeba przecież światu pokazać, że tylko BBWR ma zasługę,** iż takie czy inne ustawy zostały uchwalone ku „chwale i pożytkowi" Polski... Ale też nic dziwnego, że z czasem opozycji się **wogóle odechciewa mozolić się nad opracowaniem poprawek,** skoro Wańki-Wstańki tak „genjalnie" z niemi się załatwiają. A to ma ten skutek, że potem i sędziowie i adwokaci mają kłopot, że im głowy puchną przy studjowaniu tych ustaw.

A co do dekretów z mocą ustawy, to na ich treść i formę, na ich wydawanie już tylko rozmaici genjalni referenci ministerjalni mają przemożny wpływ, z tem skutkiem, że obecnie przeszło sto takich dekretów ma uledz zmianie.

P. premjer Kozłowski będzie miał ciężką, bardzo ciężką robotę z usuwaniem głupstwa z życia państwowego Polski, póki poglądy BBWR będą nadal wszędzie i zawsze miarodajne.

Czy wogóle pozwolą mu zrobić porządek?

Topór.

Prace Sejmu

Sejmowa komisja budżetowa wznawia swoje prace we czwartek 10 b. m.

Przed południem ma być omawiany budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych, popołudniu zaś budżet Min. Sprawiedliwości, który w tym roku wywoła niewątpliwie bardzo gorącą dyskusję.

W piątek, 11 b. m., komisja ma się zająć budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Wizyta ministra Lavala w Rzymie

W dniu 3-go stycznia br. przybył do Rzymu minister spraw zagranicznych Francji — Laval, celem przeprowadzenia rozmów z szefem rządu włoskiego Mussolinim na temat spraw dotyczących stosunków obydwu tych krajów.

Głównym tematem przeprowadzanych rozmów była sprawa zabezpieczenia niepodległości Austrji. Pobyt ministra Lavala w Rzymie trwał 3 dni.

*

Amnestja w Jugosławji
Partje polityczne szukają wspólnych dróg

W Belgradzie obraduje komitet wyłoniony przez cztery partje polityczne jugosłowiańskie w sprawie utworzenia wspólnej organizacji politycznej pod nazwą „Zbor", obejmującej wszystkie terytoria Jugosławji. Nowa organizacja zamierza w programie swym kierować się wytycznemi polityki zmarłego króla Aleksandra I. W dniu 20 stycznia połączone stronnictwa wydadzą wspólny manifest do narodu jugosłowiańskiego.

Ostatnie telegramy z Belgradu donoszą że rząd jugosłowiański ogłosił częściową amnestję dla więźniów politycznych należących do stronnictw opozycyjnych, tudzież dla przestępstw prasowych.

Na firmamencie jugosłowiańskim zarysowuje się szczera chęć współpracy wszystkich stronnictw dla dobra kraju.

Fala mrozów nawiedziła Polskę

Zapowiedzie stacyj meteorologicznych przepowiadają bardzo silne mrozy.

Temperatura obniży się w najbliższym czasie daleko poniżej 30 stopni Celzjusza.

Styczeń stał się zwiastunem surowej zimy. Wypadki odmrożenia notowano już w Warszawie. Wilnie a szczególnie w Lwowie, gdzie pogotowie zaopatrzyło przeszło 200 osób — ofiar silnych mrozów.

*

Konfiskata
„Gazety Grudziądzkiej"

Poprzedni t. j. nr. 3 „Gazety Grudziądzkiej" z datą na 8-go stycznia br., został skonfiskowany za ustępy końcowe z artykułu umieszczonego na stronie pierwszej.

Po konfiskacie wydaliśmy natychmiast drugi nakład, wobec czego wszyscy czytelnicy numer ten powinni otrzymać.

Premjer Kozłowski o Berezie Kartuskiej

Na początku bieżącej sesji budżetowej Sejmu, posłowie Klubu Narodowego wnieśli interpelację w sprawie znęcania się nad osobami osadzonemi w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej.

W dniach ostatnich premjer Kozłowski odpowiedział na tę interpelację.

Odpowiedź premjera Kozłowskiego przytacza na wstępie, że zarzuty podniesione przez interpelantów przeciwko komendantowi obozu podinspektorowi Greffnerowi były przedmiotem dochodzenia, które zostało umorzone przez prokuratora. Twierdzenie, jakoby warunki odżywiania odosobnionych były znacznie gorsze od tych jakie zostały ustalone rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z r. 1931, jest bezpodstawne.

W granicach uprawnień.

Zakaz otrzymywania przez odosobnionych paczek żywnościowych leży w granicach uprawnień dyscyplinarnych komendanta miejsca odosobnienia i tylko w tym charakterze jest stosowany.

Nieprawdą jest, jakoby odosobnionym przez kilka tygodni nie dawano mydła. Wydawano je do mycia i kąpieli raz na tydzień w ilości aż nadto dostatecznej.

W Karcerze.

Wypadki stosowania kary dyscyplinarnej samotnego zamknięcia są nader rzadkie i maksymalna ilość przebywających w areszcie jest niższa, niż maksymalna frekwencja w izbie chorych. Nieprawdą jest, że cele przeznaczne do tej kary, są małe, ciemne i wilgotne.

Bicie.

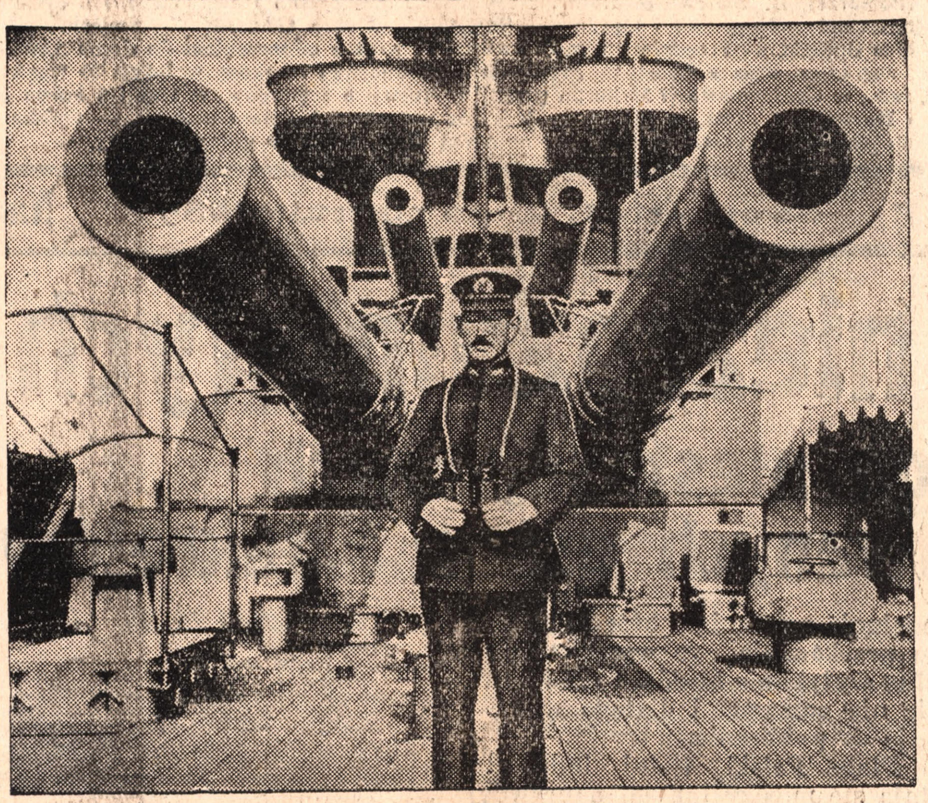
Doraźne karanie w postaci bicia odosobnionych nie ma miejsca. Za przewidziane w regulaminie wykroczenia odosobnieni są karani w drodze dyscyplinarnej, ponadto regulamin przewiduje możliwość pokonania oporu przez użycie siły, a w wypadkach prób ucieczki, oporu czynnego, zamachu na wolność, zdrowie lub życie personelu komendy miejsca odosobnienia, nawet użycia broni. Jest to zupełnie uzasadnione, w praktyce jednak, ani razu nie zaszła potrzeba wykorzystania tego uprawnienia dla braku prób oporu.

Fakty znęcania się lub bezmyślnego szykanowania odosobnionych nie miały miejsca.

Nie będzie dochodzenia.

Wymienie w interpelacji z nazwiska 4-ch policjantów, odznaczających się rzekomo specjalnem okrucieństwem nie daje dostatecznych podstaw do wdrożenia specjalnego dochodzenia z uwagi na brak konkretnych przeciwko nim zarzutów jak również fakt, że podczas dokonywanych inspekcyj odosobnieni nie zgłaszali żadnych zażaleń na warunki pobytu w miejscu odosobnienia.

Odpowiedź Rządu podpisał p. prezes Rady Ministrów Kozłowski.



SZEF FLOTY JAPOŃSKIEJ.
Admirał Sankiki Takahashi, nowy dowódca sił morskich Japonji, na pokładzie okrętu admiralskiego „Yamashiro".

Masowe aresztowania w Sowietach

Według doniesień z Moskwy władze sowieckie dokonały licznych aresztowań w 4 państwowych uniwersytetach w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Kijowie wśród studentów Aresztwania te rozpoczęły się w ostatnich dniach grudnia i trwały przez kilka dni. O rozmiarach tej akcji sowieckiej policji politycznej świadczy sama liczba aresztowanych — ogółem aresztowano około 700 studentów. których oskarżono o przynależność do zakonspirowanych jaczejek opozycji lewicowej, na czele której stali zesłani obecnie na wyspy sołowieckie dwaj dygnitarze sowieccy: Zinowjew i Kamieniew.

Dążeniem wykrytego spisku było oderwanie Ukrainy od Związku Sowieckiego i utworzenie niepodległego państwa Ukraińskiego z ustrojem sowickim.

Celem rozpatrzenia spraw tak znacznej liczby aresztowanych w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Kijowie stworzono specjalne trybunały, które wydawać będą wyroki w trybie przyspieszonym. Część aresztowanych została już skazana na zesłanie na Wyspy Sołowieckie. W drugim terminie rozpatrzone będą sprawy tych aresztowanych przeciwko którym pomimo istniejącego podejrzenia nie zebrano dostatecznych dowodów winy. Ta część mniej obciążonych ma być zesłana na Syberję. Masowe aresztowania wśród młodzieży sowieckiej wywołały silne wrażenie.

Zgon głośnego bandyty Maczugi

Głośny bandyta Maczuga, który był postrachem wielu powiatów Małopolski środkowej, a który w czasie powtórnej ucieczki z więzienia w Rzeszowie został niebezpiecznie postrzelony, w sobotę wieczorem zmarł z powodu otrzymanych ran.

Jak to już pisaliśmy, Maczuga w czasie ucieczki, na jednej z ulic Rzeszowa został osaczony przez strażników więziennych, a gdy na kilkakrotne wezwanie nie chciał się zatrzymać jeden ze strażników strzelił, trafiając Maczugę w pośladek. Kula przebiła pęcherz, jelita i utknęła w żołądku. Dokonano natychmiast operacji, przyczem lekarze nie spodziewali się, by ranny przeżył więcej niż 48 godzin. Silny organizm Maczugi przetrwał jednak więcej, bo 11 dni. Przez cały czas był on zupełnie przytomny. Dopiero w sobotę rano, wskutek silnego osłabienia serca, stracił przytomność i w godzinach wieczornych zmarł.

Rozprawa kasacyjna przeciwko zmarłemu bandycie, która miała odbyć się w niedługim czasie przed Sądem Najwyższym, nie odbędzie się, a sprawa zostanie umorzona.

Sprawa posła Idzikowskiego

Śledztwo w sprawie posła z BB Idzikowskiego i b. zastępcy dyrektora departamentu podatkowego w min. skarbu Michalskiego, prowadzone przez sędziego Kleinerta, dostarczyło obszernego materjału oskarżycielskiego.

W czasie śledztwa wyszedł na jaw cały szereg nowych okoliczności, obciążających w niezwykle silnym stopniu dyrektora Michalskiego oraz potwierdzającego zarzuty w stosunku do posła Idzikowskiego. Zakończenia śledztwa spodziewać się należy w końcu stycznia. Rozprawa sądowa przeciwko dyr. Michalskiemu i posłowi Idzikowskiemu odbędzie się wczesną wiosną.

Obrońca posła Idzikowskiego czyni starania o zwolnienie go za kaucją spowodu złego stanu zdrowia.

W DOMU, W TRAMWAJU W POCIĄGU — najpożyteczniej i najmilej spędzisz czas czytając ciekawe czasopisma.

Sprawy polityczne

Najpierw konstytucja, poźniej dopiero ubezpieczenia, przymusowe związki itd.

W poszczególnych ministerstwach opracowywane są od dłuższego czasu projekty ustaw, które — według poprzednich zamierzeń — miały być wniesione do Seimu w ciągu obecnej sesji budżetowej. Podobno jednak zadecydowano inaczej i wszystkie te projekty odroczone do czasu uchwalenia konstytucji oraz pełnomocnictw, a ogłoszenie ich nastąpi w drodze dekretu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie projektu zmian obowiązującej obecnie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych oraz projektu ustawy o przymusowych związkach zawodowych, którego wbrew zapewnieniom jednego z pism sanacyjnych bynajmniej nie zaniechano i który w dalszym ciągu rozpatrywany jest w Min. Opieki Społecznej.

Wtajemniczeni utrzymują, że nie zapadły dotąd żadne decyzje, kiedy Sejm ma być rozwiązany, kiedy uchwalona konstytucja i w jaki sposób wprowadzona nowa ordynacja wyborcza. Sprawy te

Proces

o zamordowanie dziecka Lindbergha

W miasteczku Flemmington w Stanach Zjedn. rozpoczął się proces przypuszczalnego zabójcy małego synka bohatera amerykańskiego, pierwszego zdobywcy oceanu Atlantyckiego, pułkownika Lindbergha.

Jak to obszernie w swoim czasie podawaliśmy, dziecko państwa Lindberghów, zaginęło w tajemniczy sposób. Wyniesione zostało ono oknem z dziecięcego pokoiku z posiadłości Lindberghów i pomimo poszukiwań przez okres kilku miesięcy, nie udało się go odnaleźć.

Coprawda w kilka dni po porwaniu dziecka pułkownik Lindbergh otrzymał anonimowe pismo, w którem stawiano propozycję, iż po złożeniu 50 tysięcy dolarów, dziecko zostanie oddane. W oznaczonym dniu i miejscu pułk. Lindbergh złożył żądane 50 tys. dolarów, jednak dziecka nie odzyskał. Dopiero w kilka miesięcy później zwłoki dziecka znaleziono w pobliskim lesie przykryte liśćmi.

Jako sprawcę porwania i zamordowania małego Lindbergha, aresztowano służącego pułk. Lindbergha, niej. Hauptmana.

Procesem tym interesują się nie tylko całe Stany Zjednoczone, ale prawie, że i cały świat. W czasie procesu przesłuchanych zostanie przeszło 200 świadków. Na proces przybyły masy dziennikarzy z całego świata.

W czasie zeznań, pułk. Lindbergh oświadczył, że człowiekiem, który odbierał od niego okup 50 tys. dolarów, jest właśnie oskarżony Hauptman.

Proces prawdopodobnie potrwa kilka tygodni, a może i miesięcy.

Czapki zimowe dla policji

Jak donoszą z Warszawy, główna komenda policji przygotowała specjalne czapki wełniane dla posterunkowych. O ile temperatura spadnie poniżej 6 stopni, policjanci będą mieli prawo nosić nowe czapki, osłaniające uszy i pdbródek. Kilka tysięcy czapek tego typu już przydzielono dla policji okręgu warszawskiego.

Chłopi!

Idą wybory do rad gminnych!

Jak wypadną wybory, taką też w następnych pięciu latach będzie gospodarka gminy, powiatu i województwa.

Pensje wójtów, sekretarzy i innych urzędników,

wysokość tych pensyj i ilość urzędników —

troska o majątek gminy i powiatu, rozumne i oszczędne nim władanie,

budowa i utrzymanie dróg w gminie i powiecie,

utrzymywanie i budowanie szkół — gospodarka majątkiem szkolnym i zawiadywanie budynkami szkolnemi,

opieka i rozwój oświaty wogóle, a rolniczej w szczególności —

dbanie o zdrowie publiczne — ceny leczenia w szpitalach powiatowych — utrzymywanie ubogich gminnych —

kwestja bezpieczeństwa publicznego na wsi,

popieranie rolnictwa i przysposobienia rolniczego,

właściwe gospodarowanie w Komunalnych Kasach Oszczędności i rozprowadzanie pożyczek,

ustalanie wysokości podatków komunalnych i wyrównawczych dodatków do podatków dochodowych, od psów, opłat drogowych i innych —

oto krótki spis rzeczy, które obok wielu innych należą do uprawnień samorządów gminnych i powiatowych.

Od tego więc, jacy ludzie zasiądą w tych samorządach, zależeć będzie i ustalenie i wykonanie tych rzeczy.

Najwięcej podatków samorządowych płacą chłopi, oni też powinni rządzić w gminach i powiatach.

Tymczasem sanatorzy i obszarnicy, nauczyciele i urzędnicy pchają się na radnych gminnych i chcą koniecznie krwawicą chłopską szafować.

Chłopi! Czy chcecie tego, by jedni płacili, a inni hojnie pieniędzmi Waszemi szafowali?

Nie — tak być nie może! Dość już tego!

Wybory do rad gminnych będą tajne. Głosowanie będzie na listy i numery, podobnie jak do Sejmu. Wybory będą stosunkowe — to znaczy, że każda lista dostanie taką ilość mandatów, jaka będzie odpowiadała ilości oddanych na nią głosów. Przy wyborach tych muszą być dopuszczeni pełnomocnicy list do obliczania głosów. O zebraniu wyborczem każdy wyborca musi być na 6 dni naprzód poinformowany. Listy kandydatów składa się na zebraniu wyborczem.

Prawo wybierania będą mieli wszyscy radni gromadzcy, nowowybrani sołtysi i podsołtysi, oraz delegaci tych gromad, które nie mają rad gromadzkich.

Słowem — istnieją wszelkie warunki ku temu, by stworzyć własną niezależną listę i przeprowadzić własnych kandydatów na radnych gminnych.

Skończyć więc z listami, proponowanemi Wam przez wójtów i nagoniaczy sanacyjnych.

Postawić na radnych ludzi własnych — uczciwych, niezależnych — rozumnych i odważnych i na nich głosować.

Chłopi! To nietylko prawo Wasze, ale i obowiązek. Nie wolno Wam być biernem i bezwolnem narzędziem. Nie chcemy wrócić do czasów „niewoli szlacheckiej", ani chcemy się poddać rządom „elity". Odpowiedzialni za losy kraju wobec siebie, narodu i historji, wobec dzieci i wnuków naszych, jeżeli pragniemy zasłużyć na zaszczytne miano świadomego obywatela Polski — musimy wykazać, że doróśliśmy do brania swoich spraw we własne ręce.

Oszczędna, rozumna gospodarka gminna i powiatowa, kierowana rękoma chłopów mądrych i niezależnych, prowadząca do obniżenia podatków i opłat samorządowych, oto hasło ludowców, idących do wyborów gminnych.

Precz z listami wójtów, obszarników i nauczycieli!

Ani jeden głos, ani jeden podpis chłopski za lista sanacyjną!

Niech żyje niezależna lista ludowa!

Zarządy Wojewódzkie Stronnictwa Ludowego na Pomorzu i Wielkopolsce

Nie do uwierzenia

B-cia Adamowicze trudnili się tajnem gorzelnictwem?

Wielką sensację w społeczeństwie polskiem w Ameryce wywołała wiadomość o oskarżeniu braci Adamowiczów, bohaterów pierwszego polskiego przelotu przez Atlantyk, o potajemną fabrykację wody sodowej.

Jak wiadomo obaj bracia, wraz z trzecim, Stanisławem, posiadali fabrykę wody sodowej.

Według twierdzeń prokuratury i policji wspólnie zczterema innemi osobami urządzili oni w swej fabryczce potajemną wytwórnię alkoholu.

Według informacyj, dostarczonych przez prokuraturę, musiała to być wielka gorzelnia, bowiem wartość jej przekracza 10 tys. dolarów.

Zdolność produkcyjną „fabryki wody sodowej" określono na 8.000 litrów alkoholu dziennie. Władze zarządziły aresztowanie Stanisława Adamowicza, obaj lotnicy natomiast pozostają na wolności.

Proces, jaki odbędzie się niebawem, wyjaśni, czy i w jakiej mierze Józef i Benjamin Adamowicze również zajmowali się butlegerstwem.

Stan zasiewów ozimych

Na podstawie otrzymanych sprawozdań, Główny Urząd Statystyczny ustalił na koniec grudnia następujący stan ozimin: — pszenica — 3,6, żyto — 3,8, jęczmień — 3,5, rzepak — 3,8, koniczyna — 3,2. W porównaniu do listopada zasiewy pszenicy i żyta naogół pozostały **prawie bez zmian.** Najlepszy stan pszenicy był w woj. łódzkiem i tarnopolskiem, a stosunkowo najsłabszy w woj. wileńskiem. — Stan jęczmienia, rzepaku i koniczyny zupełnie nie uległ zmianie.

Przy ocenach cyfrowych rozumie się: 5 — bardzo dobrze, 4 — dobrze, 3 — dostatecznie, 2 — niedostatecznie.

Zmiana na stanowisku głównego komendanta policji

W najbliższych dniach zadecydowana ma być przez ministra spraw wewnętrznych sprawa zmiany na stanowisku komendanta głównego policji państwowej.

Dotychczasowy komendant główny płk. Maleszewski ma przejść na stanowisko wojewody tarnopolskiego, zaś komendantem głównym policji zostać ma gen. Kordjan Zamorski.

Polska flota handlowa

W dniu Nowego Roku polska flota handlowa posiadała 55 jednostek morskich o łącznej pojemności 64.358 ton. Okręty te utrzymują komunikację na 8 regularnych linjach na łączną ilość 40 linij portu gdyńskiego. W roku bieżącym tonaż naszej floty handlowej wzrośnie o 33.000 ton znajdujących się w budowie okrętów.

Chcesz przyczynić się do budowania Polski, przestań pić wódkę!!!

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (58

Przekład autoryzowany z angielskiego

Co pan chce ze mną zrobić?

— Może pani iść.

Popatrzyła na jego twarz, szukając w niej choćby jakiegoś odblysku serca.

— Pan wie dobrze, co mnie teraz czeka — rzekła z goryczą. — Myślałam, że pan mnie odda policji. Nie wiedziałam, że pan potrafi być jeszcze okrutniejszy. Teraz to już pana zadowoli tylko moja śmierć.

— Powiadam, że może pani iść!

Upadła ciężko na krzesło, splatając mocno ręce na kolanach.

— To samo musiał pan powiedzieć Wyskrobkowi — rzekła martwym głosem. — Musiał pan wiedzieć, że posłał go pan na śmierć. Oni wiedzą, że ja jestem tutaj. Wiedzą, że mnie policja nie zabrała i będą wiedzieć, co sądzić o pana litości nade mną... I okażą mnie taką samą litość, nawet ten, do którego należę!... Jaka ja byla głupia! — uderzyła się zaciśniętą pięścią po kolanie. — O, że to nie zrozumiałam, że pan nie przez dobroć nie wydał mnie policji. Powinnam się była sama wydać. Och, mój Boże, jestem teraz w potrzasku między wami wszystkimi!

Przestała nad sobą panować i ukryła twarz w dłoniach.

Galt patrzał na nią z zainteresowaniem, ale bez uczucia.

— Mógłbym dać do poznania pani wspólnikom, to pani mi nic nie powiedziała — rzekł. — Ale wzamian zażądałbym pewnych usług. Jakby mi pani dowiodła, że mógłbym pani zaufać?

Podniosła ku niemu znękane, zapadnięte oczy.

— Ma pan w rękach moje życie, czego pan może żądać więcej?

— Nie mogę liczyć tylko na pani strach, nienawiść mogłaby się okazać silniejsza.

Zwalił na nią cały ciężar sytuacji, aby sama ją rozstrzygnęła.

— Czy pan zna kobiety? — zapytała wolno, ale nie tonem pytania. — Czy pan wie, w jakim stopniu nędzne ubranie odejmuje kobiecie pewność siebie? Ja nie jestem przyzwyczajona do nędznych szmat i wolałabym raczej umrzeć, niż żyć w biedzie. Ale łatwiej byłoby mi już znieść łachmany, niż upokorzenie... I — i nie mogę znieść tego, co mi pan wyrządził... Przyjechałam tutaj, żeby pana wywabić z tego domu. Wtedy był pan dla mnie niczem. Uczyniłam to dlatego, że Dan potrzebował mojej pomocy. Dan walczy z panem, musiałam mu pomagać. Nasi ludzie, wszyscy przyzwyczajeni do zwycięstw, próbowali pana zgubić i żadnemu się to nie udało. Wtedy Dan zaapelował do mnie. Nie wiedziałem, o co chodzi i nie wiem, ale zgodziłam się udać się do pana. Wiedziałam, że z taką kobietą, jak ja muszą się liczyć wszyscy mężczyźni... I oto w zetknięciu się z panem poczułam się pierwszy raz w życiu bezsilna, głupia, śmieszna.. Nie mogę żyć bez wiary w siebie, a pan mi ją odebrał. Pan tylko może mi ją zwrócić. Muszę znów być sobą, temu pragnieniu może pan zaufać!

Galt okazał wreszcie zainteresowanie i skinął głową.

— Nie wiem tylko, jaką drogą zechce pani odzyskać swoją dumę — przez zabicie mnie, czy przez pod bicie?

Spojrzała mu odważnie w oczy.

— Jeszcze nie wybrałam — rzekła szczerze.

Galt pochwycił szybko słuchawkę telefonu i usłyszawszy centralę, rzekł:

— Stanwick 4440.

— Dziękuję — odpowiedział aparat. Galt czekał. Kobieta zerwała się z krzesła.

— Stanwick 4440! — zabrzmiało przez telefon.

— Czy to pan Kitts? — zapytał Galt.

— Nie. Kto mówi? — odrzucił po pazuzie głos w telefonie.

— Mówi Galt. Pan wie że mam u siebie pańską kochankę. Pan wie również, że policja tu była i przepędziła pańską bandę. Nie kazałem aresztować pani za usiłowane podpalenie, bo chciałem od niej coś wydobyć. Ale muszę jak zaklęta. Wobec tego dam znać policji, chyba, że pan się nią zajmie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Krwawy dramat zazdrości

wśród górników polskich we Francji

Z Lille donoszą: W miejscowości Ostricourt od dłuższego czasu zamieszkiwał górnik polski Jan Morakowski lat 42 ze swą żoną, oraz dziećmi Marją, lat 20, Stanisławem lat 17 i Janem lat 15.

Zaledwie przed kilku dniami córka Marja wzięła ślub z robotnikiem polskim Kaczmarkiem i młodzi zamieszkali przy rodzinie Morakowskich, zajmując pokój, w którym od lat 5 mieszkał 32-letni Jan Jurek, który oddawna kochał się w Marji. Po ślubie musiał wyprowadzić się i zamieszkać w sąsiedztwie.

W trzeci dzień świąt Jurek zjawił się u Morakowskich, żądając zwrotu swych ubrań, które rzekomo miał pozostawić w zajmowanym pokoju. Żądanie to było tylko pretekstem do wszczęcia gwałtownej kłótni ze starym Morakowskim, który wyrzucił Jurka z mieszkania. Ten obrażony wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił trzykrotnie do Morakowskiego, raniąc go w brzuch, pierś i głowę.

Na pomoc ojcu przybiegł syn Stanisław, oraz zięć Kaczmarek. Rozszalały Jurek zranił Stanisława Morakowskiego dwoma kulami, jednakże zięć przy pomocy obydwu rannych ubezwładnił odpalonego rywala, przy czem mocno pobito go kołami.

Podczas tej bójki stary Morakowski i syn stracili masę krwi, która szeroko rozlała się po ziemi. Obydwaj upadli bez przytomności na ziemię. Odwieziono ich do szpitala, gdzie stwierdzono, że Morakowski ojciec jest w stanie beznadziejnym, a syn Stanisław w stanie bardzo ciężkim. Także i stan dotkliwie pobitego Jurka jest bardzo ciężki.

Żandarmerja francuska wszczęła śledztwo w tej sprawie.

Dramatyczna walka dozorcy

z rozszalałą hieną

W miejskim Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie dozorca St. Gawryś padł ofiarą hieny.

Zdarzyło się to w czasie sprzątania klatek. Czyszczenie ich odbywa się w ten sposób, że dozorca podsuwa do klatki, gdzie zwierzęta stale przebywają, inną, pustą klatkę i otworzywszy drzwiczki jednej i drugiej, przepędza zwierzę. W tym celu do pustej klatki rzuca kawałek mięsa, by zwabić zwierzę przynętą. Drzwiczki klatek tworzą przytem boczne ściany przejścia z obu stron, zresztą niewysokie i muszą być przez dozorcę przytrzymywane.

Pewnego dnia hiena miast przebiec, jak zwykle, pomiędzy klatkami, rzuciła się poprzez otwarte drzwiczki na dozorcę. Drzwiczki odchyliły się i hiena skoczyła dozorcy do gardła.

Gawryś zdołał zasłonić się ręką, w którą został ugryziony i następnie rzucił się do ucieczki. Hiena pogoniła za dozorcą, wyszarpała mu kawał ciała z pośladka i pleców. Gawryś bronił się przed rozszalałem zwierzęciem, broni jednak przy sobie nie posiadał. Obie ręce nieszczęśliwca aż do ramion zostały przez hienę okropnie poszarpane.

Gawryś zginąłby niechybnie pod kłami dzikiego zwierzęcia, gdyby nie to, że na wszczęty przez niego krzyk nadbiegł inspektor Ogrodu Zoologicznego i położył hienę trupem, strzelając do niej z rewolweru.

Poszwankowanego dozorcę zabrano do szpitala Prz. Pańskiego, gdzie przebywał trzy tygodnie. Następnie leczył się trzy miesiące w domu.

Obecnie adw. Milet, obrońca poszkodowanego Gawrysia, wniósł do sądu okręgowego pozew przeciwko zarządowi Ogrodu Zoologicznego o odszkodowanie za odniesione przez dozorcę obrażenia. Obrońca bowiem wnosi o zasądzenie na rzecz Gawrysia 4000 zł. i stałej renty w wysokości 100 złotych miesięcznie.

Posłowie sanacyjni niezadowoleni

z daniny szkolnej

Sprawa ta utrudni im agitację przedwyborczą

Wczoraj pisaliśmy o daninie szkolnej, której projekt wywołał niezadowolenie w całym kraju, tembardziej, że będzie to dość pokaźny ciężar, jaki się na zubożałą ludność nałoży.

Przewidują to również posłowie sanacyjni, jednakże ich punkt widzenia jest zupełnie inny, aniżeli nasz.

Klub BB wysunął ostatnio szereg wątpliwości wobec ministra skarbu, p. dr. Zawadzkiego.

Szereg posłów sanacyjnych jest niezadowolonych, że p. minister Zawadzki wprowadzeniem nowych dodatków do podatków oraz podatku od cukru, a obecnie zapowiedzią daniny szkolnej utrudnia im bardzo akcję w kraju, a na przyszłość utrudni agitację przedwyborczą.

W okresie przedświątecznym odbyły się narady grup konserwatywnych. Na naradach tych konserwatyści postanowili zwrócić się do prezesa klubu B. B., płk. Sławka, aby w toku dyskusji budżetowej zezwolił im na zgłoszenie całego szeregu wniosków, mających na celu oszczędności i redukcje wydatków. Czy płk. Sławek zezwolenia tego im udzielił, dotąd niewiadomo.

Tak więc posłom sanacyjnym nie chodzi o polepszenie bytu społeczeństwa. Chodzi im wyłącznie o własną skórę. O mandaty poselskie.

Bo jakże będą oni mogli pokazać się na wiecach przedwyborczych tym, na których „przez powstanie" nałożyli podczas swego posłowania aż tyle ciężarów?

300.000 żydów w Palestynie

Według danych urzędowych, ogłoszonych dn. 1 stycznia, mieszkało w tym dniu w Palestynie 307.312 żydów, którzy stanowili 26 procent ogółu zaludnienia kraju.

W czasie spisu ludności z listopada 1931 roku, żydzi stanowili 17 proc. Tak więc w ciągu około 3 lat odsetek żydów w Palestynie wzrósł o 9.

Ów wzrost ma charakter wyjątkowy i wywołany jest wyjątkowemi warunkami, jakie istniały ostatnich 2-ch latach (i zresztą trwają jeszcze dotąd). Trzeba jednak stwierdzić, że stanowi on sukces sjonizmu, jaki trudno było przewidywać. Gdyby przypuścić teoretycznie, że to samo tempo wzrostu odsetka żydów w Palestynie utrzyma się i nadal, należałoby przyjąć, że za lat 8 żydzi będą stanowić w Palestynie większość.

W Polsce posiadamy 4 miljony żydów.

Francja tworzy obozy pracy dla cudzoziemców

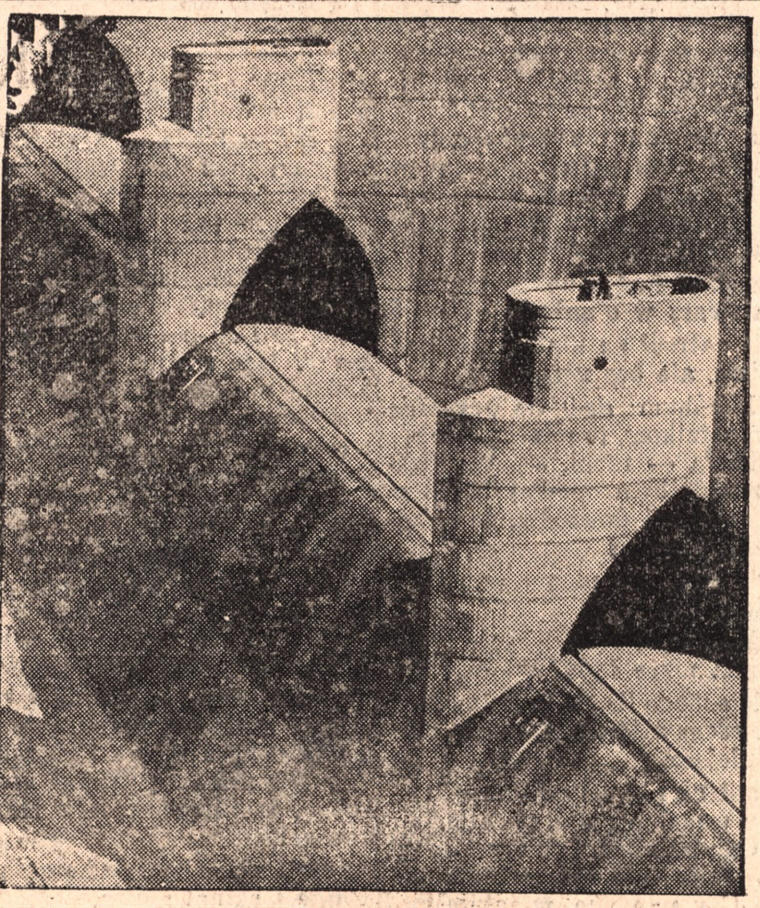
W związku z trudnościami, na jakie napotyka wydalanie niepożądanych elementów rekrutujących się wśród cudzoziemców, zamieszkałych we Francji, „Matin" i „Journal" wysuwają projekt utworzenia specjalnych obozów pracy dla cudzoziemców. Dzienniki podkreślają, że niejednokrotnie nie można wydalić z granic kraju niepożądanych cudzoziemców, ponieważ inne państwa nie chcą ich przyjąć. Z drugiej zaś strony trzymanie tych ludzi w więzieniach jest ciężarem dla państwa. W tych warunkach najlepszem wyjściem jest utworzenie obozów pracy w różnych kolonjach francuskich.

Jeszcze wojna zabija

W Koniuchach w pow. brzeżańskim w Małopolsce zaszedł wstrząsający wypadek śmierci i pokaleczenia kilku ludzi skutkiem eksplozji.

W ogrodzie Tomasza Sawkina znaleziono stary pocisk armatni, który zaniesiono do zagrody Wasyla Lubowieckiego, gdzie 50-letni gospodarz w towarzystwie sąsiadów 53-letniego Oleksy Czuwałowskiego i 24-letniego Michała Sawkina począł rozbierać znaleziony pocisk.

W pewnej chwili nastąpiła eksplozja. Lubowicki poniósł śmierć, towarzysze jego doznali bardzo ciężkich obrażeń tak, że musiano ich przewieść do szpitala powszechnego w Brzeżanach.



OLBRZYMIA TAMA.
W stanie Nevada dobiega końca budowa najpotężniejszej tamy amerykańskiej t. zw. Boulder - Dammes.

Zastraszające nasilenie gruźlicy w Polsce

Według danych statystycznych Polskiego Zw. Przeciwgruźliczego rozpowszechnienie gruźlicy w Polsce jest wprost zastraszające.

Ze statystyki tej wynika bowiem, że w Polsce choruje na gruźlicę przeszło 800.000, z czego 25 proc. zagraża toczeniu.

Kończy się cierpliwość prześladowanych katolików w Meksyku

W Meksyku odbył się przy wielkim napływie publiczności pogrzeb 5-ciu ofiar krwawych zajść na przedmieściu Guyoacan. Fakt ten dał powód do demonstracyj ze strony ludności katolickiej przeciwko wolnomyślicielom rewolucyjnym, którzy strzelali do wiernych, wychodzących z kościoła.

Przedstawiciele władz kościelnych zwrócili się do prezydenta Meksyku Caldanasa z żądaniem surowego śledztwa i ukarania winnych.

Zamiast szkoły... areszt

Rada gminy Turza (pow. mławski) postanowiła uchwałą z dnia 10 grudnia za sumę 2.000 zł, przeznaczoną w budżecie gminy na budowę szkół powszechnych, kupić dom na areszt gminny.

Ponieważ uchwała ta krzywdzi szkolnictwo powszechne, mieszkańcy wsi Kęczewo i Ognisko Zw. Nauczyc. Polskiego w Lipowcu zwrócili się do starosty w Mławie z prośbą o unieważnienie uchwały rady gminnej.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 10 stycznia 1935 r.

Czwartek: Wilhelma
Wschód słońca 7.43; zachód 15.45.
Piątek: Hygina m.
Wschód słońca 7.42; zachód 15.46
Sobota: Ernesta
Wschód słońca 7.42; zachód 15.47

Przy sierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątrobu, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** sprawia zawsze przyjemną ulgę. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. **Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO"**

Województwa centralne.

37 WYWROTOWCÓW PRZED SADEM.

W dniu 14 stycznia w sądzie okręgowym w Tomaszowie odbędzie się wielki proces komunistyczny, który wywołał duże zainteresowanie ze względu na wielką liczbę oskarżonych, rekrutujących się wyłącznie spośród mieszkańców Tomaszowa.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 37 wywrotowców.

Rozprawa potrwa kilka dni, gdyż sąd okręgowy w Piotrkowie zarezerwował lokal sądu grodzkiego w Tomaszowie, gdzie odbędzie się rozprawa, na cały tydzień.

FABRYKA 100-ZŁOTÓWEK U KRAWCA.

W Włodawie wykryto fabrykę fałszywych 100-złotówek, mieszczącą się w mieszkaniu tamtejszego krawca, Chaima Furhleitera, gdzie znaleziono większą ilość gotowych falsyfikatów i „aparaturę" fabryki.

Również u jego sublokatora Józefa Kamana znaleziono 11 fałszywych banknotów. Jest on obywatelem czesko-słowackim i od 6-ciu lat przebywa nielegalnie w Polsce.

Fabrykę wykryto w ten sposób, że Fuhrleiter nabył w pewnym sklepie towar, za który zapłacił 100-złotowym banknotem, przyczem kupiec zauważył, że jest to nieudolnie podrobiony falsyfikat.

WIELKA AFERA POBOROWA.

Władze bezpieczeństwa w Puławach po kilkomiesięcznych obserwacjach wpadły na ślad olbrzymiej afery poborowej, uprawianej przez szereg osób wyznania mojżeszowego. Na czele szajki stał niejaki Abram Fajgenbaum i Dawid Cukierman.

Na polecenie prokuratora aresztowano 30 osób, z pośród których 10 zatrzymano w areszcie, a przeciwko 20 jako środek zapobiegawczy zastosowano wysokie kaucje pieniężne. Dalsze śledztwo w toku.

Małopolska.

TYSIĄC OSÓB OSZUKANYCH.

Władze policyjne ze Lwowa prowadzą dochodzenie w sprawie dr. Brennera, dyrektora oszukańczego banku p. f. „Polskie Zrzeszenie Kredytowe".

Jak się okazuje, Brenner oszukał tysiąc osób na sumę około 100 tys. zł. Po aresztowaniu Brennera. rodzina jego zaspokoiła pretensje 50 wierzycieli Wspólnik dra Brennera, szwagier jego Dicker, zbiegł ze Lwowa. Władze policyjne rozpisały za nim listy gończe.

ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY POW.

Dotychczasowy starosta kołomyjski, p. Wł. Skłodowski został przeniesiony na takie same stanowisko do Tłumacza.

Kresy Wschodnie.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI „SNOP".

Sejmik brzeski prowadzi spółdzielnię p. n. „Snop". Kierownikiem tej spółdzielni jest p. Franciszek Sieniawski, zam. w Brześciu n. Bugiem.

W ub. poniedziałek kierownik nie przybył do spółdzielni. Udano się do jego mieszkania i tu okazało się, że Sieniawski poprzedniego dnia wyszedł z domu i nie wrócił. Zachodzi podejrzenie, że popełnił on samobójstwo.

Ostatnio osobiste sprawy Sieniawskiego układały się dość niepomyślnie i to według przypuszczeń — miało być powodem domniemanego samobójstwa.

TAJEMNICZY TRUP KOBIETY.

Mieszkańcy wsi Strygin w pow. kosowskim na Polesiu, w czasie zbierania drzewa w lesie nadleśnictwa Brona - Góra znaleźli trupa kobiety. — Twarz i część głowy objedzone były przez zwierzęta. Nie ustalono, czy kobieta padła ofiarą morderstwa, czy też nieszczęśliwego wypadku.

POŻAR WSI.

Wieś Kucewicze pow oszmiańskiego na Wileńszczyźnie nawiedził ostatnio duży pożar, który strawił całkowicie 7 gospodarstw wraz z domami mieszkalnemi i tegorocznemi zbiorami. Straty są znaczne. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie pieca w jednej z chałup.

SPRZEDAŁ UBRANIE Z ZAPOMNIANEMI 1.000 ZŁ.

Bromsztejn z Równego kupił sobie nowy garnitur. Okazało się jednak, że był na niego za szeroki, postanowił więc nawet ze stratą sprzedać go. Zawołał kilku handełesów i próbował im sprzedać garnitur, ale cena widocznie im nie odpowiadała.

Bromsztejn zrezygnowany ubrał jeszcze raz swój garnitur i pojechał w nim na jarmark do pobliskiego miasteczka Ludwipol. Tu wpadł na myśl, że skoro nie sprzedał garnituru handełesom, może go sprzedać gospodarzom w czasie jarmarku. Przebrał się więc, garnitur odświeżył i próbował szczęścia raz jeszcze, obecnie ze skutkiem.

Jakiś nieznany gospodarz zgodził się zakupić ubranie i wypłacił gotówką 40 zł.

Bromsztejn wrócił nareszcie do Równego z dobrą myślą. Nagle przypomniał sobie, że w międzyczasie schował był do kieszeni garnituru 1.000 zł. o czem całkiem zapomniał.

Obecnie Bromsztejn szuka przysłowiowego wiatru w polu, owego gospodarza, któremu sprzedał garnitur. Ma ciągle nadzieję, że go odnajdzie.

Kontrakt taryfowy
na rok 1935-36 dla robotników rolnych w b. Kongresówce

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana przez ministra opieki społecznej, wydała orzeczenie, ustalając warunki pracy i płacy **robotników rolnych** na obszarze b. Kongresówki.

Orzeczenie przewiduje, że przeciętny czas pracy w rolnictwie wynosić ma w ciągu roku **9 godzin 20 minut.** — Czas ten może być w poszczególnych porach roku odpowiednio przedłużany lub skracany.

Warunki wynagrodzenia nie uległy zasadniczym zmianom. — Orzeczenie przewiduje jedynie **zmniejszenie stawek** o dotychczasową wysokość składki, płaconej przez robotników rolnych na ubezpieczenie chorobowe. Obecnie bowiem obowiązek ponoszenia kosztów tego ubezpieczenia, prowadzonego we własnym zakresie przez pracodawców rolnych, **ciąży na pracodawcy.**

Umowa zbiorowa dla robotników rolnych b. dzielnicy pruskiej jeszcze nie została ogłoszona.

Tragiczna podróż żołnierza na urlop

Pociągiem osobowym, zdążającym z Lublińca w stronę Radomska, jechał, zwolniwszy się na Sylwestra, żołnierz, strzelec 74 p. p. z Lublińca, Władysław Broniszewski, który spieszył do domu swych rodziców, a następnie na zabawę w gronie licznych oczekujących go znajomych.

Ponieważ rodzice chłopca mieszkają w pobliżu Teklinowa, przeto żołnierz, pragnąc sobie skrócić drogę polami na przełaj, otworzył drzwi znajdującego się w pełnym biegu pociągu i wyskoczył. Skok okazał się fatalny — Broniszewski poślizgnął się na pokrytym lodem torze i w oczach wyglądających pasażerów dostał się pod koła pociągu.

Na alarm ze strony świadków wstrząsającego wypadku zatrzymano pociąg, jednak z pod kół wydobyto skrwawiony kadłub nieszczęśliwego, gdyż obie nogi zostały odcięte. Ponadto koła pociągu zmiażdżyły Broniszewskiemu czaszkę.

Smiertelna wyprawa po miód

We wsi Kazanie pod Lubrańcem w pow. włocławskim zakradli się w nocy do pasieki Ignacego Augustyniaka złodzieje, którzy przyjechali wozem, celem skradzenia uli.

Syn rolnika, obudzony podejrzanemi szmerami, wyszedł z fuzją na podwórze i starał się przeszkodzić zuchwałej kradzieży. Wywiązała się walka, gdyż złoczyńcy stawili Augustyniakowi opór. Wymieniony widząc, że nie da rady napastnikom, strzelił do nich z dubeltówki i spłoszył rabusiów.

Rano znaleziono w pasiece leżącego bez przytomności jednego ze złodziei, ciężko postrzelonego w nogę. Rannym okazał się Jan Kujawski. Przewieziono go do szpitala w Lubrańcu, gdzie wkrótce zmarł.

Zjazdy i zgromadzenia
Stronnictwa Ludowego

OSTRÓW MAZOWIECKI. 14 stycznia o godz. 12 w poł. w kinie „Oaza" przy ul. Batorego w Ostrowie odbędzie się Zjazd Gospodarczy Drobnych Rolników. Ludowcy przybywajcie licznie! Na porządku dziennym sprawy gospodarcze drobnych rolników.

STOPNICA. 15 stycznia w Sekretarjacie Pow. S. L. w Stopnicy poseł Araszkiewicz będzie udzielał porad prawnych.

LUBLIN. 13 stycznia w **Strzeszkowicach** gm. Niedrzwica odbędzie się kurs społeczno - polityczny S. L. z udziałem pp. Reka i Myszaka.

Iłża. — 20 stycznia w lokalu Sekretarjatu Str. Lud. w Iłży odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Str. Lud. Obecność wszystkich konieczna, osobne zawiadomienia nie beda wysyłane.

BACZNOŚĆ ŁOWICKIE!

Mazowiecki Z. M. W. zawiadamia, ż w dn. 13 stycznia odbędzie się w Łowiczu, w lokalu Sekretarjatu Stron Lud. przy ul. Piłsudskiego 53 jednodniowy kurs dla Zarządów Kół. Zadaniem kursu będzie zaprowadzenie jednolitej biurowości we wszystkich Kołach Mazowickiego Z. M. W. i dlatego prosimy wszystkie Koła w Łowickiem o bezwarunkowe wydelegowanie na ten kurs swych Zarządów. Początek kursu o godz. 10-tej rano.

Prezydjum N. Z. M. W.

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻY POW. MIECHOWSKIEGO!

Zarząd Sąsiedzkiego Związku Młodzieży W. ziemi Proszowskiej w **Łaganowie** pow. miechowskiego zawiadamia, że doroczny walny Zjazd Sąsiedzkiego Zw. Mł. W. ziemi Proszowskiej odbędzie się w dniu 13 stycznia 1935 r. w świetlicy w Łaganowie; początek o godz. 14-tej.

Prezes: Józef Zastawny.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Łowicz. — Sekretarjat Powiatowy Stron. Lud. mieści się przy ul. **Pilsudskiego 53** (obok „Rolnika") i czynny jest w piątki.

Radomsko. — Sekretarjat Powiatowy Str. Lud. mieści się przy **ul. Reymonta 2** i czynny jest codziennie od godz. 10-tej do 3-ciej popoł. Sekretarjat załatwia wszelkie sprawy organizacyjne oraz udziela porad prawnych członkom Stron. Lud.

Konin. — Sekretarjat Powiatowy Str. Lud. w Koninie został przeniesiony na ul. 3 Maja nr. 40a. Przyjmowanie interesantów odbywa się we wtorki i piątki.

Odpowiedzi Redakcji.

= **Dubiel Józef, Gdów.** Abonament opłacony do 1. I. 35 r.

= **Urban Franc., Bartków Nowy.** Abonament opłacony do 1. II. 35 r.

= **Łukaszewski Jan, Denain, rue impasse, Francja.** Abon. opł. do 1. 5. 35 r.

Fiust Tomasz, Żerosławice. Abonament opłacony do 1. I. 35 r.

SKÓRY.

Lwów, 7. 1. Notowania skór surowych wg. Centralnej Targowicy Miejskiej w zł za 1 kg: bydlęce lekkie 90 gr; ciężkie 90 gr; cielęce rzeźnickie 1,35 zł za 1 kg; końskie za sztukę duże 10,00 do 12,00 zł; małe 8,00—9,00 zł za sztukę. Tendencja utrzymana.

Największy skarbiec złota

Największe na świecie zapasy złota znajdują się nie w banku londyńskim, ani w Nowym Jorku, lecz w amerykańskiem mieście Denver, w stanie Colorado, gdzie, jak twierdzą znawcy, są najlepsze warunki bezpieczeństwa.

Niedawno przetransportowano do Denver z Kalifornji cały zapas złota tamtejszego banku stanowego, w wysokości 2 miljardów dolarów. San Francisko bowiem ze względu na ciągłe trzęsienia ziemi nie jest odpowiedniem miejscem przechowania. Również banki innych stanów zdecydowały się na umieszczenie swych zasobów gotówkowych i kruszcowych w skarbcu w Denver, obawiając się wprawdzie już nie trzęsienia ziemi, ale ataku gangsterów.

Z początkiem roku 1935 oczekiwane są w Denver dalsze transporty złota z Filadelfji i Nowego Jorku, w wysokości około 8 miljardów dolarów.

W ten sposób Stany Zjednoczone na wzór Francji, stworzą sobie centralny skarbiec, gdzie zapasy kruszców łatwiej będzie ustrzec wszelkiem niebezpieczeństwem.

Jak wiadomo, Francja przechowuje cały swój zapas złota w podziemiach Banku Francji, gdzie za pociśnięciem guzika elektrycznego mogą w każdej chwili w razie potrzeby być zalane wodą.

★

Zuchwałe napady
na banki angielskie

W Anglji mnożą się ostatnio coraz częściej napadyna banki, wykonywane z niezwykłą zuchwałością metodami, przypominającemi sposoby gangsterów amerykańskich.

Przed trzema dniami dwaj bandyci wtargnęli do domu bankowego w Cheetham Hill, zasypali kasjerowi oczy mielonym pieprzem. poczem zrabowawszy znaczniejszą sumę, zbiegli.

Tuż przed zamknieciem wtargnęło do banku w Manchesteer dwu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy steroryzowali kierownika banku i jego pomocnika, skrępowali ich sznurami, zakneblowali usta, a następnie zrabowali około 25.000 szterlingów, wsiedli do czerwonego samochodu i pozornie spokojnie i bez pospiechu uciekli.

Po kilku minutach urzędnikowi udało się doczołgać do sąsiedniego sklepu, gdzie mu więzy rozcięto. Zwolnił natychmiast dyrektora, poczem zaalarmowano policję.

Władze bezpieczeństwa sądza, że oba napady są dziełem tych samych bandytów.

Niektóre szczegóły wskazują, że chodzi tu o codzoziemców, prawdopodobnie Amerykan.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 10. I.: 6,45 Audycja poranna; 12,10 Audycja dla dzieci młodszych: a) „Pieśń żebraka“ — opowiadanie, b) „Piosenki o zimie“; 12,30 Koncert popularny; 13,00 Dziennik południowy; 15,45 Melodje operetkowe i rewjowe; 17,00 Słuchowisko pt. „Dwa okna na V-em piętrze“; 17,50 Skrzynka pocztowa; 18,00 Pogadanka rolnicza; 18,45 „Co czytać“ (nowości beletrystyczne); 19,00 Recital śpiewaczy; 19,20 Feljeton aktualny; 19,30 Utwory Orkiestry Salonowej; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert Orkiestry Symfonicznej; 21,45 „Polskie drogi“ (odczyt); 22,15—23,05 Muzyka taneczna.

Piątek, 11. I.: 6,45 Audycja poranna; 12,45 „Roboty włóczkowe“ (pogadanka dla kobiet); 13,00 Dziennik południowy; 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15,35 Przegląd giełdowy; 16,45 Audycja dla chorych; 17,15 Sonata fortepianowa; 17,50 „Przegląd wydawnictw“; 18,00 „Nowiny leśne“; 18,15 Muzyka jazzowa; 18,45 „Gospodarstwo łowieckie zimą“ (odczyt); 19,00 Recital śpiewaczy; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Muzyka salonowa; 20,00 „Jak spędzić święto“?; 20,15 Koncert symfoniczny; 22,30 Recytacje poezyj; 22,40 Koncert reklamowy; 23,05 Muzyka taneczna.

Tragiczna sanna

Tragiczny wypadek wydarzył się we Lwowie. Auto magistrackie wywoziło około godz. 2 popołudniu śmiecie z podwórza gimnazjum Królowej Jadwigi. Aby sobie ułatwić skierowanie auta na inną ulicę, szofer Władysław Pleneta cofnął się w pewnym momencie do bramy podwórzowej.

Nie wiedział prawdopodobnie, że do auta przywiązane były saneczki, na których siedzieli dwaj mali chłopcy, w ich liczbie 7-letni Henryk Zimny, syn pedla gimnazjum Król. Jadwigi, a zarazem woźnego Kuratorjum.

Kiedy auto ruszyło w tył, dwaj koledzy Henryka zorjentowali się w sytuacji i zeskoczyli błyskawicznie z sań, krzycząc na Zimnego, by zrobił to samo. Zanim jednak chłopak się zorjentował, aut cofnęło się w tył i zdruzgotało zupełnie sanki. Nieszczęśliwy chłopczyk został zmiażdżony i poniósł śmierć na miejscu.

Na rodzicach chłopczyka wywarła wiadomość o jego tragicznej śmierci wstrząsające wrażenie. Matka przypadła z krzykiem do zmasakrowanego ciała dziecka i począł je całować.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia, kto właściwie ponosi winę w całem tem tragicznem zajściu.

Biała śmierć

Podczas wycieczki narciarskiej na szczyt Marmolata w Dolomitach grupa 7 narciarzy pod przewodnictwem instruktora narciarskiego z Monachjum Lubera, została porwana i zasypana przez lawinę śnieżną.

Pierwszej pomocy udzielił zasypanym pewien narciarz włoski, który zaalarmował milicję faszystowską i okolicznych mieszkańców.

Przy świetle pochodni wydobyto 4 trupy, pomiędzy nimi instruktora narciarskiego, nauczycielkę Doris Guort z Kwidzynia (Prusy Wsch.) i 2 kandydatów medycyny. 3 osoby uratowano.

WYNALAZEK UPIĘKSZAJĄCY WYGŁADZA *głębokie zmarszczki*



Nieskomplikowany i niedrogi wynalazek Prof. D-ra Stejskal pozwala każdej kobiecie osiągnąć wygląd znacznie młodszy niż ten, na jaki wskazuje jej właściwy wiek. Po przekonaniu się, że zmarszczki są spowodowane przez zanik w skórze cennego składnika, nazwanego „Biocel'em“, ten wybitny naukowiec z Uniwersytetu Wiedeńskiego, wynalazł sposób przywrócenia młodości tkankom. Prawdziwy „Biocel“, otrzymywany z młodych zwierząt, jest obecnie zawarty wyłącznie w znakomitym paryskim Kremie Tokalon, koloru różowego. Gdy się go stosuje wieczorem, zostaje on wchłonięty podczas snu, wygładzając zmarszczki i nadając skórze jędrną delikatność. Zwiotczałe mięśnie twarzy są ściągnięte i worki pod oczyma znikają. Rano zaś należy używać, przed upudrowaniem się, Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego). Ma on właściwości wybielające, wzmacniające i ściągające skórę; zwalcza rozszerzone pory i wągry. Ta pielęgnacja zapomocą „Bliźniąt upiększających“ — wieczór i rano — gwarantuje nadanie świeżego, młodzieńczego piękna cerze Pani, w przeciwnym zaś razie pieniądze zostają zwrócone. Nabywając dziś jeszcze Krem Tokalon, może Pani przekonać się odrazu o jego działaniu.

ZDROWIE — TO SKARB

UŻYWAJ ZATEM ZIOŁA D-ra BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach:		Cena
Nr. 1. —	w katarach piersiowych, kaszlach, astmie.	3 50
Nr. 2. —	w złej przemianie materji, reumatyźmie, artretyźmie, chorobach skórnych nieczystości cery	3 50
Nr. 3. —	w chorobach żołądkowo kiszkowych, żółtaczce.	3.00
Nr. 4. —	w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską.	4.00
Nr 6. —	w blednicy i niedokrwistości.	5.50
Nr. 7. —	w chorobach nerkowych i pęcherzowych.	4.00
Nr. 9. —	przeczyszczające.	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni:

„POLHERBA“ Kraków-Podgórze Skrytka Nr. 48/XI.

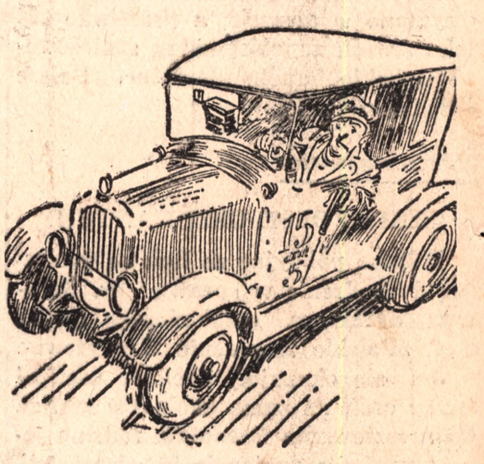


Żeńska Szkoła Zawodowa i Gospodarcza
Grudziądz, ul. Trynkowa 19.

przyjmuje wpisy na II. półrocze szkoln. w godzinach od 10—13 na 5 mies. i 3 mies kursy gospodarstwa domowego. Początek kursu 15 stycznia b. r. Dla niezamożnych ulgi.



HUMOR ZAGRANICZNY



W CHICAGO.

Szofer taksówki: „Co? Pan nie jedzie taksówką?“

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.